

PIERWSZA CZĘŚĆ TRYLOGII "OGRÓD RODZINNY" JANA HŘEBEJKA I PETRA JARCHOVSKÝ'EGO

*"Nigdy Cię
nie zapomnę..."*

Ogród rodzinny
Przyjacieli

AŇA GEISLEROVÁ • ONDŘEJ SOKOL • MARTIN FINGER • KLÁRA MELÍŠKOVÁ • GABRIELA MÍČOVÁ
DAVID NOVOTNÝ • LENKA KROBOTOVÁ • SABINA REMUNDOVÁ • JIŘÍ MACHÁČEK

FOG'N'DESIRE FILMS • ČESKÁ TELEVIZE • BARRANDOV STUDIO • INNOGY • HN FILM • MAGIC LAB • SOKOL KOLLAR • RTVS • MENTAL DISORDER 4
CHIMNEY POLAND • *režie*: BARTEK CIERLICA *scenář*: JÁN KADLEC *kostimy*: KATARÍNA ŠTRBOVÁ BIELIKOVÁ *charakterizace*: ZDENĚK KLIKA *montaž*: VLADIMÍR BARÁK
operátor: JIŘÍ KULENKA *montáž*: PETR OSTROUCHOV *středoimátní grafický*: JIŘÍ HOLAN *zvláštní*: VIKTOR TAUŠ *scenář*: PETR JARCHOVSKÝ *režie*: JANA HŘEJEK



W KINACH OD 15 LUTEGO

dystributor



OGRÓD RODZINNY. PRZYJACIEL

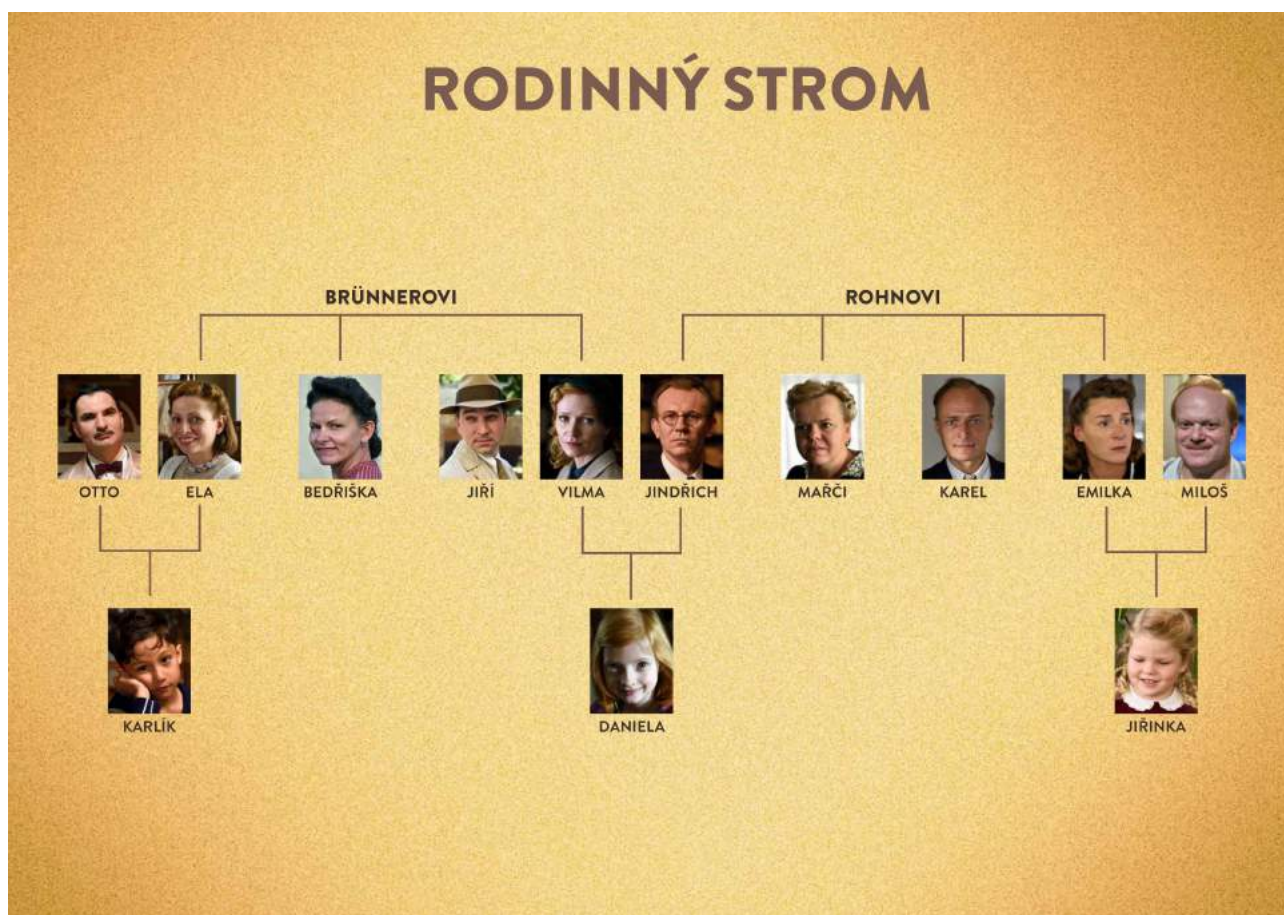
kontakt:

Grzegorz Rylski

889 258 719

grzegorz@zoltyszalik.com

Trylogia OGRÓD RODZINNY, drzewo genealogiczne



Cześć 1

OGRÓD RODZINNY. PRZYJACIEL

w rolach głównych:

Jiří, przyjaciel rodziny (Ondřej Sokol)

Vilma (Anna Geislerová)

Ela, siostra Vilmy (Gabriela Míčová)

Bedřiška, siostra Vilmy (Klára Melíšková)

Jindřich, muž Vilmy (Martin Finger)

Otto, muž Eli (Jiří Macháček)

Karel, brat Jindřicha (Karel Dobrý)

Mařci, siostra Jindřicha (Sabina Remundová)

Emilka, siostra Jindřicha (Lenka Krobotová)

Miloš, muž Emilki (David Novotný)

Karlík, syn Eli i Otto (Samuel Budiman)

Daniela, córka Vilmy i Jindřicha (Josefína Marková)

Jiřinka, córka Emilki i Miloša (Johana Suchá)

Podstawowe informacje:

- tytuł polski: **OGRÓD RODZINNY. PRZYJACIEL**
- tytuł oryginalny: **Zahradnictví: Rodinný přítel**
- Czechy | Słowacja | Polska | rok produkcji: 2017**
- melodramat | romans | wojenny | 115 min. | kolor**
- reżyseria: **Jan Hřebejk**
- scenariusz: **Petr Jarchovský**
- zdjęcia: **Bartek Cierlica**
- muzyka: **Petr Ostrouchov**
- montaż: **Vladimír Barák**
- scenografia: **Jan Kadlec**
- kostiumy: **Katarína Štrbová Bieliková**
- charakteryzacja: **Zdeněk Klika**
- dźwięk: **Jiří Klenka**
- fotograf: **Karel Cudlín**
- obsada: **Ondřej Sokol** (Jiří, przyjaciel rodziny), **Anna Geislerová** (Vilma), **Gabriela Mičová** (Ela, siostra Vilmy), **Klára Melíšková** (Bedřiška, siostra Vilmy), **Martin Finger** (Jindřich, mąż Vilmy), **Jiří Macháček** (Otto, mąż Eli), **Karel Dobrý** (Karel, brat Jindřicha), **Sabina Remundová** (Mařči, siostra Jindřicha), **Lenka Krobotová** (Emilka, siostra Jindřicha), **David Novotný** (Miloš, mąż Emilki), **Samuel Budiman** (Karlík, syn Eli i Otto), **Josefína Marková** (Daniela, córka Vilmy i Jindřicha), **Johana Suchá** (Jiřinka, córka Emilki i Miloša), **Dalibor Vinklát** (dozorca Zíka), **Barbora Milotová** (Niemka), **Josefína Krycnerová** (córka Niemki), **Jakub Zindulka** (Havránek), **Richard Stanke** (Steiner)
- producent: **Viktor Tauš | Fog'n Desire Films**
- polski koproducent: **Agnieszka Kurzydło | MD4**
- koprodukcja: **Sokol Kollar, MD4, Czeska Telewizja, Innogy, Barrandov Studio, HN Film, Magic Lab, Rozvid, Europe Visual Consulting, KFS Production, RTVS, Chimney Polska**
- współfinansowany przez: **Polski Instytut Sztuki Filmowej, Czeski Fundusz Filmowy, Audiowizualny Fundusz Filmowy, MEDIA Kreatywna Europa**
- film został nakręcony w **Pradze, Veltrusach, Jaromierzu i Žatcu.**
- dystrybucja w Polsce: **Żółty Szalik**
- w kinach od **15 lutego**
- część 2. **OGRÓD RODZINNY. DEZERTER** w kinach od 29 marca
- część 3. **OGRÓD RODZINNY. UKOCHANY** w kinach od 10 maja



Ondřej Sokol (Jiří, přítel rodiny)



Anna Geislerová (Vilma)



Martin Finger (Jindřich, mąż Vilmy)



od lewej: **Gabriela Míčová** (Ela, siostra Vilmy), **Samuel Budiman** (Karlík, syn Eli i Otto),
(z tyłu) **Klára Melišková** (Bedřiška, siostra Vilmy), **Josefina Marková** (Daniela, córka
Vilmy i Jindřicha), **Anna Geislerová**, **Ondřej Sokol** (w cieniu projekora)









synopsis:

Przyjaciół to pierwsza część trylogii pt.: *Ogród rodzinny*. Imponująco zrealizowana opowieść osadzona w realiach okupowanej przez nazistów Pragi.

Trzy siostry: Vilma, Ela i Bedřiška mieszkają z dwójką dzieci. Ich mężowie zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych za działalność w ruchu oporu. Lekarz Jiří, przyjaciel męża Vilmy, wdzięczny kolegom z konspiracji, że go nie wydali w trakcie przesłuchań pomaga samotnym kobietom przez całą wojnę.

Z czasem między Vilmą i Jiřím budzi się uczucie. Tuż po zakończeniu wojny niespodziewanie wraca mąż Vilmy. Po latach nieobecności jest on dla domowników obcym człowiekiem, ale zostaje z rodziną. Jiří odchodzi.

informacje o filmie:

Trylogia *Ogród rodzinny* to najnowsze dzieło Jana Hřebecka i Petra Jarchovský'ego. Wspaniała filmowa saga inspirowana autentycznymi wydarzeniami z życia krewnych autora scenariusza, która przedstawia losy trzech rodzin na tle najbardziej dramatycznych dekad w historii Czech: od początku II wojny światowej po lata 50-te XX wieku.

Poznajemy rodzinę radiooperatora lotnictwa Jindřicha Rohna, rodzinę właściciela luksusowego salonu fryzjerskiego Otto Bocka i rodzinę właściciela dobrze prosperującego ogrodu z kwiatami Miloša Pecky. Trylogia obejmuje dwadzieścia lat życia bohaterów, które przypadły w bardzo niespokojnych czasach.

Część pierwsza, *Przyjaciół*, ma miejsce w latach czterdziestych XX wieku podczas niemieckiej okupacji. Trzy młode kobiety i dwoje dzieci czekają na powrót swoich uwięzionych mężczyzn i ojców. Przez wszystkie lata wojny trzem siostrzom z oddaniem pomaga przyjaciel rodziny, lekarz Jiří Erben.

Ogród rodzinny. Przyjaciół to historia niespełnionej miłości. Opowieść o lojalności, wierności, pożądaniu, poczuciu winy, o odejściu i powrocie, o rodzinie, rodzicach i dzieciach. To portret rodzinny widziany oczami kobiet, które połączył los.

Jaroslav Sedláček, główny dramaturg Czeskiego Centrum Filmów Telewizyjnych o trylogii:

Melodramat o kobiecie, która musi wybrać pomiędzy dwoma mężczyznami, komediodramat nacjonalizacji luksusowego praskiego salonu fryzjerskiego i komedia o zakochanych, którzy muszą wykazać się wielką determinacją - trzy części sagi o losach rozgałęzionej czeskiej rodziny.

Okupacja, protektorat, wyzwolenie, nacjonalizacja, lata 50-te. Podczas gdy wielka historia mocno wpływa na ich życie, bohaterowie doświadczają swoich własnych małych i wielkich historii miłości, braku miłości, załamań, nieporozumień i wszystkiego innego, co tworzy ludzki los.

Łzy wzruszenia, radość, ironia i absurd umiejętnie połączone w scenariuszu Petra Jarchovský'ego, który z empatią i pasją opowiada historię swojej własnej rodziny, którą już poznaliśmy w *Pod jednym dachem*. Bez względu czy widzowie będą oglądali wszystkie trzy filmy jeden po drugim, czy osobno i tak na pewno wszystko zrozumieją.

WYWIADY



**PETR JARCHOVSKÝ,
autor scenariusza**

Jak powstała trylogia *Ogród rodzinny*?

To najbardziej osobista opowieść, jaką kiedykolwiek napisałem. To część historii mojej własnej rodziny. Czerpałem ze wspomnień moich rodziców i dziadków. Kilka lat temu uświadomiłem sobie, jak bardzo starzeją się moi rodzice i pomyślałem, że jedyne co mogę z tym zrobić, to zapamiętać i zachować wszystkie rodzinne historie, które mi opowiadali. Odwiedzałem ich, rozmawialiśmy, a ja wszystko, co słyszałem, notowałem i nagrywałem. Kiedy mój tata zmarł, miałem silną potrzebę, aby uzupełnić rodzinną pamięć i przekształcić ją w filmową historię. Trzy filmy, trzy rozdziały rodzinnej kroniki, które tworzą trylogię *Ogród rodzinny* zawierają wiele rodzinnych wspomnień i autentycznych wydarzeń. Przez kilka lat starałem się zrealizować ten wymagający projekt, najpierw sam, potem z pomocą moich przyjaciół, a dziś w końcu spełniły się moje marzenia.

Jak długo pracowałeś nad scenariuszem całej trylogii?

Tak naprawdę zaczęło się, gdy byłem małym chłopcem i słyszałem, jak rodzice opowiadali o niektórych historiach, które utkwiły im w pamięci. Już wtedy zaczął się rodzić ten scenariusz. Gdy dorastałem i dojrzewałem, wiele wydarzeń nabierało nowego kształtu, coraz bardziej je rozumiałem, zyskiwały dla mnie nowe znaczenia. Taką historię piszesz całe życie. Właściwy scenariusz zacząłem tworzyć od spisywania przez 2 lata w grubym notesie najróżniejszych pomysłów fabularnych. Następnie wyjechałem i w samotności próbowałem połączyć to wszystko w całość. Napisanie samego skryptu trwało stosunkowo krótko: miesiąc, może półtora.

Postać Jindřicha Rohna przedstawia Twojego własnego dziadka, którego gra Martin Finger. Rozmawiałeś z nim o tej roli? Mówiłeś mu, jak ją sobie wyobrażasz? Opowiadałeś mu o dziadku? Dawaleś jakieś specjalne rady?

Jestem przekonany, że aktorzy, których wybraliśmy, są znakomici. Zwłaszcza Martin Fingera jest jednym z najlepszych aktorów, jakich teraz mamy. Kiedy realizowaliśmy *Ogród rodzinny*, tylko się w tym utwierdziłem. Oczywiście spotkaliśmy się z Martinem i rozmawialiśmy o postaci i jej historii. Zadziwiająco dobrze zagrał tę rolę. We wszystkim przypominał mi mojego dziadka: zwłaszcza jego siłę, a nawet fizyczny wygląd. Wierzę, że gdy moja mama zobaczy film, będzie bardzo zaskoczona, że jej tata patrzy na nią z ekranu.

W filmie zobaczymy także postać Daniela inspirowaną historią twojej matki.

Pod jednym dachem był rodzinnym portretem dwóch rodzin. Tamta historia także jest inspirowana losami mojej rodziny. W scenariuszu jednak nie starczyło miejsca dla postaci mojej mamy, starszej siostry Jindřišky, głównej bohaterki. W czasach, o których opowiada *Pod jednym dachem*, toczyła się pokoleniowa walka pomiędzy moim dziadkiem a jego młodszą córką. Moja matka nie brała w niej udziału, ponieważ była już mężatką i mieszkała ze swoją rodziną w innym miejscu. Miałem jednak poczucie niewdzięczności wobec mojej mamy, że nie było jej postaci w tamtym filmie. Postanowiłem spłacić ten dług wobec moich rodziców i przedstawić ich w *Ogrodzie rodzinnym*. Opowiadałem historię mojej mamy od jej narodzin aż do momentu, kiedy mając dwadzieścia lat, poznała mojego tatę. Tyle właśnie, dwadzieścia lat, obejmuje historia przedstawiona w całej trylogii. *Ogród rodzinny* to rodzinna saga. To interesujące zadanie aktorskie, takie dojrzewanie postaci. Moja babcia na początku ma dwadzieścia pięć lat, a na końcu około pięćdziesiąt. To także trudne zadanie reżyserskie, ponieważ niektóre postaci zaczynają jako dzieci, a w kolejnych częściach są już grane przez młodych aktorów.

Jak bardzo jesteś zadowolony z obsady?

Na niektóre postaci mieliśmy pomysł od samego początku. Na przykład bardzo cieszyłem się na współpracę z Klárą Meliškovą. Anna Geislerová choć tak dobrze nam znana, to jednak za każdym razem jest dla mnie zaskoczeniem. To niesamowite, jak bardzo naturalnie przychodzi jej grać najróżniejsze typy kobiet. Gabriela Míčová jest wszechstronną i bardzo inteligentną aktorką. Były też niespodzianki, które wynikały z castingu lub poleceń kolegów. Cieszę się tym, bo fascynujące są te nasze nowe odkrycia. Aktorzy dziecięcy są niezwykli. Anna Fialová jest świetną aktorką, która ma wielki komediowy talent. Sabina Remundová w roli cioci Mařci stworzyła postać, którą zarazem się kocha i nie znosi. Jiří Macháček potrafił nadać postaci właściciela salonu fryzjerskiego dramatyczny wymiar. Wszyscy oni to wielka wartość tych filmów.

Trylogia *Ogród rodzinny* to kolejny projekt, przy którym współpracowałeś z reżyserem Janem Hřebejkem. Przy większości pracowaliście jako współscenarzyści.

Zacząłem się dawno temu, jeszcze w szkole. Po raz pierwszy wspólnie napisaliśmy scenariusz filmu *Zaśpiewajmy wszyscy wraz*. Razem studiowaliśmy scenopisarstwo w FAMU, ale znamy się od czasów liceum. Wszystkie filmy, które razem stworzyliśmy, są postrzegane jako filmy autorskie, jako nasze wypowiedzi. Obaj od początku do końca pracujemy nad każdym filmem i obaj za nie odpowiadamy.

Nie macie siebie dosyć po tylu wspólnych projektach?

Nasza współpraca to kreatywne partnerstwo wspierane przez przyjaźń. Potrafimy odpoczywać od siebie. Później tym bardziej się cieszymy na ponowną wspólną pracę, którą na nowo intensywnie przeżywamy. Czekamy na siebie i inspirujemy się. Ważne jest to, że ciągle nam się to podoba i mając przeszło 50 lat, możemy czerpać z tego taką radość jak na początku.

Czego widzowie mogą spodziewać się po trylogii *Ogród rodzinny*?

Wierzę, że jest to interesująco skomponowana trylogia. Są to trzy filmy, które są ze sobą połączone, ale mogą również istnieć niezależnie od siebie. Jeśli widzowie zobaczą wszystkie filmy, otrzymają pełną panoramę, obraz, który otrzymujemy po przeczytaniu powieści. Myślę, że wielu widzów uwielbia rodzinne sagi. Każdy film z trylogii ma nieco inny gatunek. Pierwsza część, *Przyjaciół*, to melodramat. Oczywiście są w tym filmie elementy humoru, ale przeważa nostalgia i historia miłosna. Środkowa część, *Dezert*, to przejmujący dramat, choć także są w nim komiczne sceny. Ostatnia część, *Ukochany*, to dynamiczna komedia romantyczna. Kończymy więc także śmiechem.



JAN HŘEBEJK,
reżyser

W jaki sposób jako reżyser myślisz o trylogii *Ogród rodzinny*?

Na pewno to największy projekt mojego życia. *Ogród rodzinny* to saga rodzinna, którą Petr Jarchovský napisał w dużym stopniu, inspirując się losem swojej rozgałęzionej rodziny. Są to trzy osobne historie dziejące się od 1939 do 1959 roku. Każda z nich koncentruje się na innej części tej rodziny. Oczywiście są postacie, które je łączą. Jedną z nich jest dziadek Petra, którego gra Martin Finger we wszystkich trzech filmach. Interesujące jest, że dziadek zainspirował Petra już wcześniej do stworzenia postaci Jindřicha Krausa w filmie *Pod jednym dachem*, którego grał wówczas Jiří Kodet. Inną ważną postacią jest Daniela, matka Petra, która nie występuje w *Pod jednym dachem*. Być może była to nawet najważniejsza inspiracja Petra, który chciał w ten sposób spłacić pewien dług, który odczuwał wobec swojej matki.

Petr Jarchovský mówił o różnych gatunkach każdego z trzech filmów...

Tak, to jest interesujące, że każdy z tych filmów ma nieco inny gatunek. Przechodzimy od wojennego melodramatu do dramatu z przełomu lat 1947 i 1948 r., czyli okresu przewrotu lutowego do komedii z końca lat pięćdziesiątych. Myślę, że w czasach wojny i w powojennej historii jest dużo humoru. Powiedziałbym nawet, że najpoważniejsza scena jest w *Dezerterze*, przejmującym dramacie. Jednocześnie w trzeciej, komediowej części jest wiele smutnych i wzruszających momentów. To jest taki powrót do *Musimy sobie pomagać*, oraz do *Pod jednym dachem*. Uważam, że do tego projektu doprowadziło nas całe doświadczenie zgromadzone przez ponad dwadzieścia pięć lat.

Czy trudno było znaleźć właściwych aktorów dla poszczególnych bohaterów?

Petr opowiadał mi o tych bohaterach od piętnastu lat. Niektórych sam znałem. Próbowałem znaleźć dla każdej postaci jak najlepszych aktorów. Najbardziej skomplikowana była obsada dzieci, które pojawiają się w *Ogrodzie rodzinnym*. Najpierw poznajemy je w wieku przedszkolnym, później jako dziecięciolatków, na końcu wreszcie to ciągle młodzi, ale już dorośli ludzie. Chciałem zatrudnić najlepszych aktorów, jakich znam, nie tylko do głównych ról, ale także tych mniejszych, które także są bardzo ważne. Z wieloma z nich pracowałem już wcześniej. Niektórych zaś znam od wielu lat, ale dotąd nigdy razem nic nie robiliśmy. Tak było z Karelem Dobrým i Davidem Novotným.

Czy było dla ciebie ważne, aby osoby grające postać Danieli, matki Petra Jarchowský'ego, były do niej podobne?

Nie. Istotne było tylko to, aby te osoby, które wykonują tę rolę we wszystkich trzech częściach, były podobne do siebie nawzajem. Oczywiście ważne było to, żeby były dobrymi aktorkami, to wiodąca rola we wszystkich tych historiach. Tak więc sześćioletnia dziewczynka, dziesięciolatka i dwudziestolatka, musiały być podobne do siebie i dobrze grać. To była największa trudność.

Biorąc pod uwagę, że *Ogród rodzinny* rozgrywa się na przestrzeni dwudziestu lat, czy trudno było znaleźć odpowiednie lokacje?

Te lokacje, których film wymagał, nie istniały i nie można ich było znaleźć. Nawet gdy znaleźliśmy jakiś dom, był on albo zarośnięty drzewami, albo zrujnowany, albo odwrotnie, odnowiony i zmodernizowany. Musieliśmy więc, razem ze scenografem Janem Kadlecem, na samym początku stworzyć główne lokacje, zarówno domy jak i mieszkania. Budowaliśmy mieszkania w studio, ponieważ jest w nich tak dużo scen, że gdybyśmy musieli je zaaranżować w prawdziwych wnętrzach, to kręcilibyśmy dwa razy dłużej.

Od jak dawna myśleliście z Petrem Jarchovským o tym filmie?

Znam Petra od dawna, więc znałem wiele z tych jego rodzinnych historii. Myślę, że impulsem do rozpoczęcia pisania przez Petra scenariusza było to, że zachorował jego ojciec. Wykorzystał swoje możliwości i podjął wyzwanie, aby upamiętnić swoich rodziców. Jego ojciec, który niestety już nie żyje, a także mama potrafili doskonale opowiadać. Petr bardzo dużo zapamiętał i potrafił to odpowiednio poukładać. Na przykład trzeci film, *Ukochany*, jest historią niemal w zupełności napisaną przez życie. Oczywiście w odpowiedni sposób ukształtowaną filmowo. I odwrotnie, pierwszy film to w dużej mierze fikcja. Petr bawił się tym, wszystko zaś razem omawialiśmy. Najpierw napisał pierwszą wersję całej historii. Później wraz z producentem Viktorem Taušem pracowaliśmy nad ostatecznym scenariuszem, który okazał się unikalny, ponieważ powstały trzy osobne historie, każda w innym gatunku, rozgrywająca się w innym czasie i miejscu, a jednocześnie wszystkie ze sobą powiązane.



ANNA GEISLEROVÁ,
aktorka, Vilma

Twoja postać, Vilma, ma absolutnie kluczowe znaczenie w pierwszej części trylogii. Czy możesz ją opisać?

Vilma jest najmłodszą z trzech sióstr. Chce tak żyć, aby być w zgodzie z sobą, a jednocześnie tak, jak się tego od niej oczekuje. Nie jest do końca szczęśliwa, ale stara się być konsekwentna. To sprawia, że jest trochę niespełniona. Zasadniczo to miła i uczciwa kobieta.

Scenariusz wplata Vilmę w miłosny trójkąt.

Jej romans ma charakter platoniczny. Będzie w nim trwała przez całe swoje życie. Na jednym życiowym skrzyżowaniu popełniła błąd, nikogo nie wini za swoją decyzję. Trudno powiedzieć, czy czyni to jej życie łatwiejszym, czy trudniejszym. Na końcu życia każdy musi ocenić, czy był głupcem, czy raczej dobrym człowiekiem. Czasami mamy błędne wyobrażenie o tym, jak powinniśmy się zachować, a później żałujemy, że jednak dokonaliśmy złego wyboru.

Czy sama byłaś kiedykolwiek w takiej sytuacji, że musiałaś wybierać między dwoma mężczyznami?

Tylko pomiędzy dwoma? (śmiech) Myślę, że każdy może mieć w życiu taką sytuację, ale nie, to nie moja historia.

Według scenarzysty Petra Jarchovský'ego, Vilma jest emocjonalnie rozdarta, kochającą, czułą i delikatną matką. Utożsamiasz się z tymi cechami Vilmy?

Aktorzy nie muszą identyfikować się ze wszystkimi cechami postaci, które grają. Ale oczywiście rozumiem ją. Jest rozdarta emocjonalnie, ale myślę, że jej determinacja jest silniejsza niż jakiegokolwiek inne jej emocje. W pewnym sensie to poczucie godności doprowadzi ją tam, gdzie nie będzie czuła się do końca szczęśliwa.

Współpracujesz już po raz kolejny z reżyserem Janem Hřebejkem. Czy jesteś zadowolona, że znowu się spotkaliście na planie?

Gdy zaczęliśmy pracować, zdaliśmy sobie sprawę, że nie dość, że są to trzy osobne filmy kinowe, to jeszcze równolegle powstawał serial. Trochę nas to jednak przytłoczyło. (śmiech)

W trylogii *Ogród rodzinny* grasz głównie razem z Ondřejem Sokolem i Martinem Fingerem. Jak Ci się współpracowało z tymi aktorami?

Ondřej jest na planie przyjacielski, skoncentrowany i dowcipny. Jest także niezwykle inteligentny, przystojny, a przy tym skromny. Dobrze się z nim bawi, zwłaszcza w chowanego. Bardzo dużo ułatwiało to, że Ondřej i Martin są od dzieciństwa przyjaciółmi. Znają się od małego. Fajnie, że historia ich życia jest tak połączona. Obaj są naprawdę bardzo mili. Martin jest niepozorny, cichy i skupiony, ale potrafi się całkowicie zatracić w roli. Zawsze to powtarzam, że cieszę się, gdy ludzie osiągają sukces ciężką, uczciwą pracą. Obaj to osiągnęli i bardzo mi się to podoba.

Kiedy czytałaś scenariusz, co cię ujęło w Vilmie?

Doświadczenie pokazuje, że nie ma takiego zestawu cech bohaterki, dla których jakąś rolę na pewno bym przyjęła, a inną zdecydowanie odrzuciła. Interesująca może być także rola, która niekoniecznie jest najważniejsza. W tej trylogii jest mnóstwo momentów, gdy Vilmy nie ma na ekranie. Scenariusz obiecywał niezwykle wyzwanie i po prostu nie mogłam nie uczestniczyć w tym projekcie.

W filmie grasz fryzjerkę. Czy próbowałaś sama wykonać jakieś fryzjerskie zadania?

Farbowałam włosy Sabiny Remundovej, która doskonale zagrała postać Mařči. Umyłyśmy sobie nawzajem głowy z Gabrielą Míčovą. No i tyle. Mogę jednak spokojnie komuś obciąć włosy. Trzeba tylko znaleźć chętnych. (śmiech)

Trylogia rozgrywa się od początku lat czterdziestych do początku lat sześćdziesiątych, co wymagało użycia dużo strojów z epoki, odpowiednich fryzur i makijażu. Cieszyłaś się z tego?

Nie mogłam się tego doczekać. Zawsze to lubiłam. Myślę, że to cieszyło wszystkich. Mężczyźni wyglądają wspaniale w garniturach. Kobiety także w tych wszystkich spódnicach, sukienkach i fryzurach z epoki. Cierpiałam tylko z powodu czasu spędzonego w charakteryzatorni. Naprawdę nie lubię tam siedzieć. Zaczynanie każdego dnia od siedzenia przez dwie godziny na krześle to dla mnie katusze. Jest tyle rzeczy, które wolałabym robić, niż siedzieć tyle czasu w jednym miejscu. (śmiech)

Ogród rodzinny to imponujący projekt. To trylogia filmowa. Jak chciałabyś do niej zachęcić publiczność?

Kiedy opowiadałam o tym moim przyjaciółkom i krewnym, to mówię, że jest to w zasadzie historia rodziny, którą znamy już z *Pod jednym dachem*. Tym razem jednak opowiadamy ich losy sprzed wojny, w trakcie wojny i po wojnie. Rodzina też jest tutaj znacznie większa. Wszystkich łączą trzy siostry - fryzjerki. Wszystko to jest oparte na prawdziwych losach rodziny Petra Jarchovský'ego. Ogólnie rzecz biorąc, myślę, że są to po prostu piękne filmy.

Jak wspominasz okres zdjęciowy?

Graliśmy w niesamowicie pięknych dekoracjach. Nigdy nie widziałam czegoś tak zachwycającego. Bardzo lubię ładne przedmioty i tutaj każdy detal jest piękny. Nasze filmowe mieszkania i domy są takie, że wszyscy chcielibyśmy się tam natychmiast przenieść. Myślę także o świetnej ekipie, kolegach, o wszystkich. Cieszę się, że w tym uczestniczyłam.



ONDŘEJ SOKOL,
aktor, Jiří, przyjaciel rodziny

Jak opisałbyś swoją postać z trylogii *Ogród rodzinny*?

Historia rozgrywa się w bardzo trudnym wojennym czasie, a Jiří jest jednym z nielicznych mężczyzn, którzy zostali. Większość była aresztowana za działalność antynazistowską i chociaż on również brał w niej udział, uniknął uwięzienia i czuł potrzebę opieki nad rodziną przyjaciół, których Niemcy wywieźli do obozów. Jiří i żona jego najlepszego przyjaciela stają się sobie niebezpiecznie bliscy.

Kiedy przyjaciele zostaną uwięzieni lub uznani za zaginionych, zmarłych, Jiří praktycznie staje się głową rodziny. Jak to jest grać otoczonym przez same kobiety?

Próbowałem zrozumieć, co czuli tamci ludzie. To musiała być niezwykła sytuacja, której nawet nie potrafimy sobie wyobrazić: twoi najbliżsi znikają z dnia na dzień i każdego dnia możesz się dowiedzieć, że zginęli. Naprawdę nie możemy sobie dzisiaj wyobrazić, jak oni cierpieli. Na swój sposób ci, którzy zostali uwięzieni, byli paradoksalnie w tych rodzinach jeszcze bardziej obecni niż dawniej, ponieważ Ci, którzy pozostali, ciągle o nich rozmawiali. O tym, co być może się z nimi stało i co może się zdarzyć.

Ogród rodzinny. Przyjaciół dzieje się w latach czterdziestych. Jak podobały ci się kostiumy z tej epoki?

Myślę, że film jest naprawdę wyjątkowy w pełnym tego słowa znaczeniu. Kostiumy i dekoracje także są niesamowite. Od dawna nie widzieliśmy tak drogiej dekoracji w naszym kinie. Daje to bardzo dobry efekt. Film ogląda się znakomicie. Bartek Cierlica jest bardzo dobrym operatorem. Już na planie, gdy oglądaliśmy kolejne ujęcia, obraz na ekranie wyglądał wyjątkowo.

Spędziłeś dużo czasu na planie z Anną Geislerową. Jak odnaleźliście się w tej platonicznej filmowej historii miłosnej?

To nie jest taka platoniczna miłość, jak ludzie myślą (śmiech). Grało mi się z nią dobrze. Zawsze lubiłem ją jako aktorkę. Teraz, gdy miałem przyjemność wystąpić z nią w jednym filmie, podziwiam ją jeszcze bardziej i rozumiem jej wyjątkową pozycję wśród czeskich aktorek.

Możemy chyba zdradzić, że dla innej siostry, Bedřišky, także nie byłes obojętny.

Myślę, że scena z Bedřišką wynika z tego, co dzieje się po tym, jak rzekomo zmarły Jindřich wraca do domu.

W obsadzie było także wielu Twoich kolegów i przyjaciół aktorów. Jak wpłynęło to na waszą współpracę na planie?

Wiedziałem, że będę grać rolę najlepszego przyjaciela postaci, którą grał Martin Finger, z którym przyjaźnię się od dziecka. I że będzie tam grała Anna. To mi wystarczyło. Wiedziałem, że będziemy razem długo na planie. No i oczywiście to, że reżyserem będzie Jan Hřebejk. To były powody, dla których wziąłbym tę rolę, nawet wtedy, jeśli pozostałe role odgrywaliby aktorzy, których nie znam.

W filmie gra także wielu dziecięcych aktorów.

Dzieciaki były naprawdę świetne i grały wyjątkowo dobrze. Spędziliśmy razem dużo czasu na planie i wszyscy bardzo się polubiliśmy.

A jaki był reżyser Jan Hřebejk?

Doskonały. On jest naprawdę fantastycznym reżyserem. Jan często ma pomysły, które mogą cię najpierw bardzo zaskoczyć. Potrafi w nietypowy sposób znaleźć rozwiązanie w najtrudniejszych sytuacjach. Wtedy widać, dlaczego to wszystko tak dobrze funkcjonuje.

Dobrze, że wciąż stara się tworzyć rzeczy, które nie są może widowiskowe, ale zawsze są autorskie i oryginalne.

Przypuszczam, że oferta dołączenia do projektu duetu Hřebejk-Jarchovský była dla ciebie przyjemnością?

Jan Hřebejk zaproponował mi rolę, gdy przyszedł obejrzyć przedstawienie, w którym grałem. Myślę, że to było na bardzo początkowym etapie, gdy nawet on nie wiedział, jak to się wszystko potoczy. Zastanawiał się, jak rozdzielić między nas role Jiříego i Jindřicha. Obaj są najlepszymi przyjaciółmi, a Martin Finger jest moim najlepszym przyjacielem, więc nie miało to dla mnie większego znaczenia, kto będzie kim. Może gdybym miał grać z aktorem, którego nie lubię, zacząłbym się nad tym zastanawiać, ale w tej sytuacji nie miało to dla mnie znaczenia.

Petr Jarchovský opisał historię swojej rodziny. Czy czuleś się odpowiedzialny za odtwarzanie postaci, która naprawdę istniała?

Scenariusz był piękny, a Peter podszedł do niego odpowiedzialnie, kiedy to pisał. Jan, reżyserując, także postępował w najlepszy możliwy sposób. Obaj znaleźli złoty środek między tym, co się wydarzyło naprawdę, a tym że film ma swoje prawa. Była w tym pokora, nie czuliśmy żadnych obaw. Wszystko jest kwestią zachowania odpowiedniego szacunku.

Jak opisałbyś *Ogród rodzinny*? Czego mogą oczekiwać widzowie?

Myślę, że mogą spodziewać się trzech wielkich filmów. Ponieważ trylogia *Ogród rodzinny* jest powiązana z filmem *Pod jednym dachem*, odnosi się więc nie tylko do historii Czech, ale także do tamtej filmowej historii. To podwójna obietnica, że na ekranie będzie bardzo ciekawie.



MARTIN FINGER,
aktor, mąż Vilmy

Twoja postać jest kluczowa dla całej trylogii. Odtwarzasz postać, którą w *Pod jednym dachem* grał Jiří Kodet. Jak opisałbyś Jindřicha?

Jindřich Rohn jest człowiekiem twardych zasad. Z powodu swojego patriotyzmu cierpiał zarówno w nazistowskich obozach, jak i podczas komunizmu, kiedy stracił pracę. Właśnie jego temperament i przekonania są najważniejszymi cechami jego charakteru. Od Petra Jarchovský'ego wiem, że jego dziadek był typem wybuchowego choleryka. Dużo mi

o nim opowiadał. Życie z nim nie było łatwe dla jego rodziny, dzieci. Postać, którą gram, jest dla mnie bardzo interesująca, ponieważ z jednej strony jest człowiekiem o solidnych zasadach, który stara się stać po dobrej stronie, ale z drugiej strony wobec swojej rodziny jest jak dyktator.

Czy w tworzeniu roli pomogło Ci, że tak dużo wiedziałeś o dziadku Petra Jarchovský'ego?

Tak. Po kilku pierwszych dniach zdjęciowych zarówno Petr Jarchovský, jak i Jan Hřebejk wiedzieli, że dobrze wybrali. Dla mnie zaś największą pochwałą było, gdy matka Petra Jarchovský'ego, zobaczyła mnie w scenie, kiedy krzyczałem na dozorcę Zíkę, wyzywałem go od komunistów i wysyłałem go na Syberię. Powiedziała: "To on. To jest Jindřich". To była sytuacja, która dała mi pewność siebie i poczucie, że dobrze wykonuję swoje zadanie.

Jaka była Twoja pierwsza reakcja, gdy zaproponowano Ci rolę Jindřicha?

Kiedy do mnie zadzwonili, nie było wtedy jeszcze do końca wiadomo, czy na pewno dojdzie do realizacji. Nie wiedziałem wtedy, jak duży ma być ten projekt. To przecież trzy osobne filmy. Nie wiedziałem nawet, którą postać miałbym zagrać. W tym czasie wiedziałem tylko, że dopiero decyduje się, który z nas będzie Jindřichem, a który Jiřim. Dostałem scenariusz do pierwszej części. Przeczytałem, a potem długo było cicho. Podczas jednej z premier spotkałem się z Janem Hřebejkem, który mówi do mnie: Zagrasz w *Ogrodzie rodzinnym*? Masz tam naprawdę dużą rolę. Obyś tylko miał czas. Dopiero wtedy w pełni się w to zaangażowałem i zrozumiałem, jak ogromne to przedsięwzięcie. Zacząłem się tym cieszyć i nie mogłem doczekać się zdjęć.

Która z tych postaci jest dla ciebie bardziej interesująca?

Najpierw przeczytałem pierwszą część, która dużo mówi o Jiřim. To pięknie przedstawiona postać. To ciekawa historia i daje dużo przestrzeni dla aktora. Kiedy jednak przeczytałem wszystkie trzy scenariusze, przekonałem się, że rola Jindřicha jest także doskonała. Jestem człowiekiem, który potrafi wyobrazić sobie wiele rzeczy i ewentualności. Nie mam wymarzonej roli. Zostawiam to innym. Gdy gram, chcę dowiedzieć się, jak mnie postrzega ktoś inny, ponieważ mam swoje zdanie o sobie. Zawsze jestem bardzo zadowolony, gdy reżyser mówi mi, że widzi we mnie postać, którą gram.

Jindřich spędził sześć lat w obozie. Trudno było przedstawić takie doświadczenie?

Tak, to było trudne. Jedną z najtrudniejszych scen zagraliśmy na samym początku zdjęć. To długi monolog. Opowiadam mojej żonie, Vilmie, granej przez Annę Geislerovą, czego doświadczyłem w obozie podczas nalotu. Jakie było to straszne. Oczywiście trudno do końca sobie to wyobrazić, jak zachowuję się człowiek, który przeżył coś takiego. Chciałem pokazać poczucie otępienia i zubożenia po doświadczeniu takiego horroru. Nie chciałem pokazywać wielkich emocji. Wręcz przeciwnie. Wydawało mi się, że tak właśnie Jindřich mógłby przeżyć pierwsze godziny i dni po powrocie. Dopiero później w pełni wraca do życia, gdy zdaje sobie sprawę, że przecież przeżył i wrócił do rodziny. Niestety wkrótce będzie szykanowany przez komunistów. Już było dobrze i znowu musi się mierzyć z nieszczęściem.

Jindřich przechodzi nie tylko przemianę psychologiczną, ale także fizyczną. Kiedy wraca z obozu koncentracyjnego, jest skrajnie wyczerpany, a w scenariuszu była scena, abyś wystąpił nago. Martwiłeś się tą sceną?

Robiłem to już kilka razy w mojej karierze aktorskiej. Grałem już w scenie, gdy byłem całkowicie odsłonięty, stojąc twarzą do kamery. Tutaj było ujęcie z tyłu. Na planie w takich sytuacjach zawsze odczuwam wstyd, ale jeśli ujęcie ma jakiś sens i nadaje historii znaczenie, tak jak tutaj, to nie wahałem się ani przez chwilę.

Akcja trylogii *Ogród rodzinny* obejmuje 20 lat. Jakie to wyzwanie, gdy bohaterowie muszą się tak zmienić?

Świetne. Lubię to przemienianie się postaci. To dla aktora ciekawe wyzwanie. Pokazać dojrzewanie intelektualne i emocjonalne swojej postaci, a jednocześnie zachować, to co w niej pozostaje niezmiennie, unikalne. Bardzo pomaga wsparcie charakteryzacją, która mi bardzo pomaga na planie. Patrząc na siebie w lustrze, widzę postać i już mam pomysł, jak grać. Charakteryzator Zdeněk Klika jest absolutnie doskonały.

Twoją filmową żonę Vilnę zagrała Aňg Geislerová. Czy ta współpraca była dla ciebie przyjemna?

Wspaniale jest grać razem z tak wielką osobistością czeskiego kina! Myślę, że to było miłe spotkanie i autentyczne aktorskie partnerstwo. Rok temu nie pomyślałabym, że będę grać z Anną, że będzie moją filmową żoną. To absolutnie niesamowite.

Gdy wspominasz okres zdjęciowy, co szczególnego utkwiło Ci w pamięci?

Jest tego bardzo dużo. Bałem się tego, że Jindřich jest bardzo utalentowanym pianistą. Nie gram na pianinie, choć kiedyś się uczyłem, więc podjąłem wyzwanie. Pracowałem nad tym ciężko, ale jednocześnie strasznie bałem się dnia zdjęciowego, ponieważ wiedziałem, że kamery ruszą, a Jan Hřebejk będzie mówił, że chce inaczej, szybciej, wolniej... Nie wierzyłem, że się uda. Na szczęście ostatecznie skończyło się na tym, że nie musiałem grać. To była ulga! Kolejny krytyczny moment nastąpił, gdy nadwyrężyłem sobie na planie kolano. Było to podczas sceny walki, w której Jindřich bierze udział razem ze swoim bratem Karolem. Bałem się, co będzie dalej. Trochę musieliśmy zmienić harmonogram zdjęć. Wróciłem na plan 14 dni po wypadku. Graliśmy scenę powrotu z obozu. Reżyser rozwiązał to tak, że idę, podpierając się kulą. W końcu Jindřich szedł w marszu śmierci, który przeżył, więc wszystko pasowało.

Dlaczego twoim zdaniem warto obejrzeć *Ogród rodzinny*?

To opowieść o zwykłych ludziach i ich rodzinach, którzy żyli w czasach wielkich wydarzeń historycznych, takich jak wojna, czy dyktatura komunistycznego reżimu. Trzymają się razem i pomagają sobie nawzajem. Doświadczają swoich wewnętrznych, wielkich i małych dramatów życiowych. Sądzę, że jest to dla widza najciekawsze, ponieważ może łatwiej zidentyfikować się z losem wybranej postaci.





pressbook online: <https://sway.office.com/J8TQPKW9Xp83G6zq>